№ 30. Niedziela dnia 6 Kwietnia 1919 roku. Rok I.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 4.00 mk. z odnoszeniem 4.50, poczta 5.00

Adres Redakcji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.
— Administracji Kościuszki 11 —

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedyńczeg 30 fen.

CENA OGŁOSZEŃ.
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 1.60 fen., druga i trzecia 1.25 fen., czwarta 0.60 fen., za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz. Nekrologi mk. 1.50 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 15 fen. za wyraz

Niemcy zawrą sojusz z bolszewicką Rosją.

Niemcy nie chcą pracować 40 lat darmo dla koalicji

POZNAN, 4|4. „Kurjer Poznański" donosi z Bydgoszczy, że odbył się tam wielki wiec niemiecki, protestujący przeciw oderwaniu prowincji wschodnich od Niemiec. W wiecu wzięli udział delegaci niemieckiej Rady ludowej z W. Ks. Poznańskiego i Prus królewskich.

Przywódca socjalistów Slessel wygłosił **gwałtowną mowę przeciw Polakom i polityce państw koalicji** Twierdził on, że robotnicy niemieccy nie chcą 40 lat pracować za darmo na rzecz koalicji (Chodzi tu o odbudowę zniszczonych krajów koalicji. Przyp. red.) Mówca zaznacza, że Niemcy nie zawrą raczej pokoju, niż mieliby się zgodzić na taką sromotę i hańbę! Niech koalicja uważa— mówił dalej — że robotnicy porzucą pracę, a wówczas droga dla bolszewizmu stanie otworem. Lądowanie armji Hallera nazwał zacietrzewiony hakatysta prowokacją Niemiec. W razie gdyby Haller wylądował, **to Niemcy zawrą sojusz z bolszewicką Rosją przeciw Polsce i koalicji.** W końcu domaga się zabezpieczenia granic wschodnich, a nawet orężnej ich obrony.

Następnie zabrał głos osławiony polakożerca Cleinow, domagając się utworzenia szybkiego silnej armji, celem odebrania Polakom zrabowanych(!) prowincji wschodnich.

W końcu uchwalono rezolucję protestującą przeciw oddaniu Polakom ziem „niemieckich"!

—(o)—

Armja półmiljonowa rusza na Węgry?

PARYŻ, 4|4. „Echo de Paris" donosi: Plan kampanji przeciw bolszewickim Węgrom, został wypracowany i w dniach najbliższych zostanie wykonany.

Silne wojska rumuńskie i francuskie kolonialne stoją gotowe do marszu na Budapeszt. **Siły te obliczone na 500000 mają obsadzić Węgry w ciągu 14 dni.**

Z Marsylji i Genuy codzień odchodzą wielkie parowce do Fiumy z materjałem wojennym przeznaczonym na Węgry. Rząd serbski zgodził się na współdziałanie w kampanii z siłą **200.000** ludzi. Czesi obsadzą tylko północną granicę Węgier, by przeszkodzić wtargnięciu wojsk czerwonych na Słowaczyznę i Morawy.

Projekt utworzenia nowej Austrji.

Czesi występują z nowym planem?

WIEDEŃ, 4|4. Jeden z najświeższych dzienników donosi: Trudne położenie, w jakiem rząd czeski się znajduje, i niepewność w kwestji granic skłoniły rząd do prób nawiązania stosunków z wpływowemi osobistościami z pośród Niemców czeskich i morawskich. Dwóch przywódców niemieckich z półn. Moraw zostało zaproszonych na konferencję u prez. Massaryka.

Czesi próbują też w Paryżu, jak i wśród niemców czeskich propagować myśl utworzenia związku państw (Staatenbund) w skład którego, oprócz Czecho-słowacji, miałyby wejść niemieckie okręgi Czech i niem. Austrja, jako zupełnie niezawisłe państwa z własną administracją i odrębną armią. Do związku tego pragną Czesi pozyskać także Węgry.

Południowi Słowianie odrzucają tę myśl.

O SILNY RZĄD.

Ogół polski niedostatecznie zdaje sobie sprawę z tej prawdy, stale przez historję stwierdzanej, że zależność ekonomiczna sprowadza zawsze i zawisłość polityczną a nieraz nawet utratę samodzielnego bytu. I oto już w zaraniu odradzania się naszej państwowości, gdy z jednej strony patrjotyczny ogół rzuca do skarbu narodowego swe skromne kosztowności domowe, pamiątki rodzinne i ślubne obrączki—często tylko srebrne— z drugiej strony jesteśmy świadkami bezczelnego rabowania ubożuchnego na razie skarbu polskiego przez stanowy egoizm różnych pracowników i różnych wyzyskiwaczy.

Nic tedy dziwnego, że dwie tylko koleje wiedeńska i nadwiślańska przyniosą skarbowi w r. b. półtora miljona deficytu!

To też o gospodarce na drogach żelaznych z trzeźwych i uczciwych kół kolejarskich dochodzą nas smutne refleksje.

Dalej, wszystkie niemal ministerstwa posiadają nadmiar niewykwalifikowanych urzędników, obciążających tylko kasę państwowa, bo od czasów Rady Regencyjnej nasi „aktywiści" zapoczątkowali „akcję" stwarzania i „łapania" dobrze płatnych posad dla siebie, swoich przyjaciół i stronników partyjnych. Swięta w swej istocie i zasadzie sprawa zasiłków dla bezrobotnych świadomie i celowo weszła na tor, nie dostarczania pracy i ratowania ginących od nędzy, ale podburzania ich i odwodzenia od pracy. I cóż winien robotnik, że przy obecnym systemie wydawania zapomóg, przyjęcie zajęcia, pociągające za soba wykreślenie z listy bezrobotnych, często mu się nie opłaca?

Jednocześnie zda [illegible] za się też, że skromny i ambitny człowiek, nie mający szczęścia należeć do jakiejś partji, z całą rodziną przymiera głodem, podczas gdy z drugiej strony czyta się w gazetach, że pracownicy instytucji postanowili zapomogę wojenną przeznaczyć na kupno pożyczki państwowej!

Zapewne, że sam fakt kupna pożyczki jest godzien poch [illegible] ały, ale jednocześnie wskazuje, że zapomoga była chyba zbyteczną

Jedną regułę koniecznie musimy dziś uznać za obowiązującą dla wszystkich bez wyjątku. Oto w czasach tak okropnego spustoszenia naszej Ojczyzny, wobec którego dawne krótkotrwałe i przejściowe napady tatarów są małymi płomykami wobec łun wielkiego pożaru, w czasach, gdy dla przedstawicieli literatury

czy sztuki, medycyny, sądownictwa, wyższej techniki, lub wielu innych, zazwyczaj dobrze sytuowanych sfer społecznych, sprawienie rodzinie obuwia jest dylematem często nie do rozwiązania. W takich czasach powoływać się na przedwojenną szkołę życia nikomu nie wolno, a święte słowa ministra finansow Englicha, że budżet nasz państwowy potrzebuje przedewszystkiem trzech rzeczy: 1) oszczędności, 2) oszczędności i 3) jeszcze raz oszczędności, powinny być zastosowane do budżetu każdej rodziny polskiej.

Trzeba przyznać, że to niesłychane zabagnienie naszych stosunków gospodarczych (a zostawiamy jeszcze na boku polityczne), jest w całości spuścizną po dewastacyjnych rządach pp. Moraczewskich, Thuguttów et C-ie, a rząd obecny, tylko częściowo zrekonstruowany, odziedziczył po nich na wszelkich stanowiskach, nie wyłączając foteli ministerjalnych, za wiele żywiołów zupełnie zbytecznych lub szkodliwych, aby w tak przełomowej epoce, gdy potrzeba unikana zbyt silnych wstrząśnień wewnętrznych, mógł zdobyć się na radykalną puryfikację biurokracji.

Pożyczka zewnętrzna może nas uratować tylko wtedy, jeżeli będzie użyta na *restaurację* naszego rolnictwa, handlu, przemysłu i innych warsztatów pracy, jeżeli zaś zechcemy używać jej na cele konsumcyjne i łatać pożyczkami stałe niedobory budżetowe, rychło utracimy kredyt. Wówczas będą nam może jeszcze do czasu pożyczać, ale jak bankrutowi *na zastaw* kolei, kopalń, ceł i innego majątku lub dochodu narodowego, tak, jak pożyczano małe sumki np. Turcji przedwojennej.

Niestety w Sejmie w tak groźnej chwili, gdy każdy kawałek chleba, każda koszula, każda para butów, każda marka, powinna być przeznaczona przedewszystkiem dla żołnierza polskiego, stronnictwa lewicowe licytują się wzajemnie w żądaniach przeprowadzenia olbrzymich reform społecznych, którym finansowo nie sprostałyby najbogatsze państwa świata. Tą akcją, niszczącą słabe podwaliny powstającego z popiołów kraju, kierują oczywiście nasi „towarzysze", prowadząc za sobą na pasku thugutowców. N. Z. R. w obawie utracenia popularności zajmuje nieraz stanowisko chwiejne i niepewne, głosując częstokroć z lewicą i nawet piastowcy z pod znaku Witosa zezują w prawo i w lewo. Główną więc ostoją zdecydowanej polityki narodowej jest silny wprawdzie klub ludowo-narodowy, skupiający prawie cały intellekt Sejmu pod nazwą prawicy. Miły Boże! Wszakże ta nasza prawica pod względem społecznych poglądów stoi na linji najbardziej demokratycznych i radykalnych stronnictw na Zachodzie. Bo w Sejmie niema żubrów! W tym względzie niepodejrzane świadectwo wystawił mu sam p. Ignacy Daszyński. Niema żubrów ani mamutów konserwatyzmu, ale jest reakcja! Tak jest—reakcja, wprawdzie nie czarna" tylko czerwona, bo pod czerwonym chodzi sztandarem, tem nie mniej istotna reakcja, gdyż przez ciągłe strejki, podżeganie warstw narodu przeciwko sobie, niszczenie rolnictwa i przemysłu musi cofnąć kraj z jego drogi pokojowej ewolucji do epoki powszechnej nędzy, dzikości i barbarzyństwa. Exemplum—tuż Rosja!

Te oto smutne refleksje, pomimo dobrowolnej rezerwy, jaką sobie publicystyka polska w stosunku do rządu i Sejmu i na usta nakłada, nasuwają się pod pióro i coraz częściej znajdują wyraz w prasie, gdyż dłużej milczeć niepodobna!

Nie zapominajmy, że Polska szlachecka zginęła przez egoizm stanu kierującego, bo szlachta nasza wszystkiego chciała od państwa dla siebie, nic mu wzamian nie dając. Czyżby Polska ludowa miała wzorem swego istnienia te same błędy popełniać? Swiadome i nieświadome skutków swego postępowania wichrzenia wywrotowców muszą być okiełznane!

Do tego potrzebny jest jednolity silny rząd!

A P

Ojczyzna w potrzebie!

Rodziła się Polska w potach i krwi najlepszych swoich synów, rodziła się, ale nie powstała; dopiero ją wojna narodów, wyśniona przez Mickiewicza, do życia woła, berło i koronę u stóp składa, dopiero ją wielką, wolną i niepodległą w obliczu świata czyni.

Od wschodu ku zachodowi, od południa ku północy idzie poszum i odzew woli polskiej, dumy polskiej i mocy polskiej Budzą się śpiący rycerze, by pójść rozszerzać, czy bronić granic ojczystych pieleszy.

Głody i chłody, bóle i nędze, brak pracy i ładu, sprzęgły się z sobą by narodziny nasze utrudnić, by wolę naszą osłabić, by naród w czarnej rozpaczy zatopić. Od wschodniej i zachodniej rubieży moce wraże w potępieńczym i obłąkania pełnym wysiłku szukają pomsty za swoją klęskę i upadek sromotny.

Nam dziedzicom przeszłości narodowej, nam potomkom powstańców nie wypada truchleć przed widmem ohydy bolszewickiej i wściekłością hydry krzyżackiej, ale należy się wziąć do czynu, do obrony tego, co zostało i co ma być naszem.

Państwo i Rząd woła o pomoc i ratunek, woła o pieniądz dla siebie, i Pożyczka państwowa ma zapewnić oręż, wykarmienie i przyodzianie żołnierza polskiego, którego pierś musi bronić Ojczyzny przed zalewem wroga.

Pożyczka państwowa ma dobyć kraj z upadku przez uruchomienie przemysłu i danie pracy tysiącom bezrobotnych, którym nie można pozwolić na nową wędrówkę do Prus, by tam pomagali największym wrogom naszego bytu państwowego.

Pożyczka państwowa ma podtrzymać organizację państwa, umożliwić zaprowadzenie porządku administracyjnego, który gwarantuje spokój i równowagę w życiu społecznem.

Czyż wobec tanich zadań Pożyczki Państwowej będzie ktokolwiek, któryby się chciał od niej uchylić?

Dawajcie wy, którzyście przez wojnę tysiące i miljony zarabiali na krzywdzie ludzkiej, dawajcie wy, którym ziemia dała byt spokojny i pozwoliła na pewien dostatek, dawajcie i wy, którzy choć jakikolwiek grosz w domu posiadacie, bo obrona Polski, to obrona Wasza, bo przyszłość Ojczyzny, to przyszłość Wasza.

Ks. W Kneblewski.

—o—

Łapownictwo i protekcja.

Nowy tygodnik „Sprawa", wydawany przez ks. posła K. Lutosławskiego w następujący sposób charakteryzuje nasze stosunki urzędnicze:

Niszczy ono (łapownictwo) nasz narodowy organizm. Nasze urzędy, szczególniej aprowizacyjne, pełne są dziwnych indywiduów, które, pobierając skromne pensyjki urzędnicze, żyją nad stan, wydają tysiące na zbytki i używanie. Co więcej, ci sami, którzy jako najmici byli za moskali, potem na służbę poszli pruska, dziś w polskich urzędach odgrywają rolę i łupią wszystko, co się da. Publiczną jest tajemnicą, że wiele dobra państwowego, które powinno się znajdować w ręku państwa, posiadają ludzie prywatni i to za wysokie sumy sprzedają z powrotem państwu. (Czapki wojskowe z materjału posiadanego tylko przez urzędy polskie). Być może, że wyżsi urzędnicy nie dopuszczają się nadużyć, ale nie dość energicznie pilnują, aby inni ich nie popełniali. Za przekupstwem idzie nepotyzm. Za moskali i niemców posadę można było otrzymać tylko przez protekcję i to samo dzieje się dzisiaj. O otrzymaniu posady bez protekcji marzyć nie można. Nie kwalifikacje, nie uzdolnienia, ale znajomości lub znajomostki, a często również przynależność partyjna, odgrywają najpierwszą rolę, są dowodem najlepszego uzdolnienia i uczciwości.

Zły system zakrada się do naszych urzędów niektórych. Oto funkcjonarjuszy, dopuszczających się nadużyć, zamiast wyrzucać z posad, przenosi się na inne miejsce.— Czy za karę na gorsze? — Bynajmniej, z całą pieczołowitością przestrzega się, by nieuczciwy urzędnik miał dotychczasowy etat. Krok jeszcze, a dojdziemy do tego, co się działo w carskiej Rosji, że nadużycia prowadziły do awansów, bo oskarżony urzędnik tranzlokowany bywał zazwyczaj na wyższe stanowisko.

Podobno jeden z ministrów naszych, gdy mu zwrócono w tej kwestji uwagę, miał odrzec:

— Gdybym wszystkich za łapownictwo i złodziejstwo chciał usuwać, to zostałbym bez urzędników!...

Czy rzeczywiście jest tak strasznie źle u nas z uczciwością?...

Czy to możliwe?

W krakowskim „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" czytamy, co następuje:

Do wiadomości pana ministra aprowizacji.

W dniu dzisiejszym, znany nam osobiście, dr. W., przybył do naszej redakcji i złożyć następujące oświadczenie:

Dnia 19 b. m. zjawił się u p. Swiętochowskiego, referenta do spraw tłuszczowych min. aprowizacji w Warszawie, znany mi osobiście p. J. P. w towarzystwie p. S. K. jako przedstawiciel Tow. rolniczo-handlowego w L. i prosił o zezwolenie na wywóz słoniny dla zakładów przemysłowych w Sosnowcu, ofiarując ten towar w cenie po 7 mk. 50 f. za 1 fn. loco Sosnowiec.

Wszelkie przedstawienia były bezskuteczne, p. Swiętochowski odmówił pozwolenia na wywóz, podając między innemi, że już wysłał słoninę do Sosnowca w cenie po 8 mk. 50 f.

Wspomniany wyżej p. J. P., opuściwszy biuro pana referenta, spotkał się ze znajomym sobie dostawcą p. R., który w bliskich pozostaje stosunkach z p. Swiętochowskim i przedstawił mu opisane wyżej zajście. Dostawca R. polecił p. P., aby w dniu następnym przybył do niego, a otrzyma tam potrzebne dokumenty wywozowe. Atoli w dniu następnym dostawca R. oświadczył, że wspomniane dokumenta wywozowe uzyskać można tylko za złożeniem opłaty 1500, względnie 2000 marek(!!) zależnie od wielkości wagonu(!!)

Ponieważ p. P. transakcję taką uznał za niewłaściwą, pazeto Sosnowiec, którego zapotrzebowanie tłuszczu jest bardzo znaczne, a sytuacja gospodarcza bardzo niekorzystna, dostępnej ilości tłuszczu nie otrzyma

Walki polskie.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 4-go kwietnia.

Warszawa, 5 kwietnia.

Front galicyjski Pod Lwowem i na południe od Gródka Jagiellońskiego spokój. Pomiędzy Ebenau a Zarzeczem na południe od Sądowej Wiszni walka artylerji i i utarczki patroli wywiadowczych.

Kilka sotni ukraińskich zaatakowało Strzelczyska. Atak odparto. Również nie udał się nieprzyjacielowi atak na Lelechówkę (6 klm. na pół od Janowa). Ukraińcy, poniósłszy większe straty, cofnęli się na dawne pozycje.

Pod Wisznią Wielką ożywiony ogień karabinów maszynowych. Oddziały nasze obsadziły wzgórze Hiraj na północ od Wiszenki. Na linji Staje — Bazł działalność wywiadowcza.

Front wołyński: Pod Hołobami wymiana strzałów armatnich. Na innych odcinkach bez zmian.

Front Litewsko-Białoruski. Na wschód od Pińska potyczki oddziałów wywiadowczych. Pod Baranowicami i Lidą spokój.

Los Cieszyńskiego rozstrzygnie misja koalicji w Cieszynie.

KRAKÓW, 5 | 4. — Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego komunikuje: Telegram p. Clemenceau do rządów w Pradze i Warszawie: „Oddaję misji koalicji w Cieszynie prawo decyzji w ewentualnych sporach między Polakami i Czechami".

Z powodu tego telegramu utworzono komisję polsko - czeską. Ustalono, że ma ona za zadanie wyrównywanie sporu między Polakami a Czechami. W razie nieosiągnięcia porozumienia ma orzeczenie misji koalicji chwilowo moc obowiązującą Pozatem tak Polakom jak Czechom przysługuje prawo odwołania się do swoich rządów.

Tak Rada Narodowa w Cieszynie jak Narodni Vybor w Polskiej Ostrawie wykonywują swoją władzę na obszarach oznaczonych układem paryskim opierającym się na umowie z 5 listopada.

Aż do ostatecznego rozstrzygnięcia co do przynależności Ks. Cieszyńskiego jest zatem Rada Narodowa władzą prawowitą dla polskiej części księstwa.

Telegram p. Clemenceau ma na celu zapobiedz ewentualnym aktom którejkolwiek strony, zmierzającym do przesądzenia przynależności Śląska drogą faktów dokonanych.

Grzmot dział pod Preszburgiem.

BRUCK n. LITAWĄ. 4|4. W okolicy Preszburga słychać gwałtowny ogień armatni. Prawdopodobnie toczy się bitwa między wojskami czesko-słowackimi a czerwoną gwardją węgierską.

Węgrzy ostrzeliwali w nocy czeskie reflektory, oświecające prawy brzeg Dunaju i most, by nie dozwolić Węgrom przedrzeć się do Preszburga.

W mieście spokój.

—(o)—

O współpracę w Sejmie.

kor. wł. „Kurjera Częstoch.“.

Warszawa, 4 kwietnia.

Wczoraj odbyło się posiedzenie prezydjów komisji parlamentarnych stronnictw: Piastowców, Grupy ludowej „Wyzwolenia“, P. S. L., lewicy P. S. L., N. Z. R. oraz P. P. S., — Pos. Daszyński stwierdził, że Sejm nie uchwalił konstytucji i nie przeprowadził najważniejszych — zdaniem p. Daszyńskiego — reform społecznych. — P. Daszyński twierdzi, że Sejm jest w stanie przesilenia. Uchwalono utworzyć komisję pięciu, która ma szukać porozumienia między wymienionemi stronnictwami w celu ich współpracy w Sejmie. Do komisji wejdą delegaci stronnictw powyższych, po jednym przedstawicielu.

Generał Henrys.

Depesze paryskie i informacje urzędowe warszawskie zapowiedziały przed trzema tygodniami przyjazd gen. Henrysa, którego zadaniem ma być utrzymanie łączności między dowództwem naczelnym wojsk polskich i dowództwem naczelnym armji koalicji.

Takie było i jest oficjalne określenie charakteru, w jakim gen. Henrys do Polski przybywa.

Jeden ze sławnych wodzów armji sprzymierzonych ma być przy boku Naczelnika rzeczypospolitej i naczelnego wodza armji narodowej, wyrazicielem łączności między wojskiem polskim a armjami koalicji, ma w interesie wspólnej sprawy służyć młodej armji polskiej swym szerokim doświadczeniom wojskowym i wiedzą.

Jako ten symbol przymierza z mocarstwami, których zwycięstwu ostatecznemu również zawdzięczamy swe wyzwolenie z pod przemocy pruskiej, jako jeden z wodzów, który w wojnie narodów okrył się sławą—gen. Henrys powitany będzie przez wszystkich równie serdecznie powitany był pierwszy oficjalny przedstawiciel Francji i koalicji — ambasador Noulens i pierwszy minister pełnomocny rzeczypospolitej francuskiej — p. Pralon. Wojsko polskie powita serdecznie zarówno jego, jak i oficerów, którzy przybędą wraz z nim jako instruktorowie techniczni, powita ich jako towarzyszów broni i doradców w trudnej sprawie organizowania jednolitej armji z tylu i tak różnych tworzonej czynników.

Potrzeba Polski.

Angielska „Daily Chronice“ pisze: Polska, Rumunja i Czecho-Słowacy, są słupami, bez których nie można utrzymać ani wolnej Europy środkowej, ani bezpieczeństwa świata opartego na Lidze Narodów. Jeśli będziemy mogli zabezpieczyć ich rozwój jako państw pierwszorzędnych niemiecki pomysł supremacji nad Europą środkową jest skazany na zagładę.

Wszystkie te trzy narody: Polacy, Rumuni i Czecho-Słowacy, są ustawicznie nagabywani propagandą bolszewicką dążącą do zniszczenia ich organizacji państwowych właśnie w chwili, gdy one walczą o swój byt.

Jest wiele dowodów, że istnieje związek pomiędzy Niemcami a bolszewicką agitacją. — Powodzenie owych trzech państw jest ciosem dla ambicji niemieckiej, podczas gdy ich zniszczenie natychmiast wznosi nadzieje niemieckie. Połączenie się Madziarów z Leninem daje możność zaatakowania tych państw propagandą lub za pomocą najazdu wojskowego.

Wiadomości z Niemiec wskazują, że Niemcy przyjęły wybuch rewolucji węgierskiej z zadowoleniem.

—(o)—

Nowi „Nieśmiertelni“.

Ostatnie czasy przerzedziły bardzo grono „nieśmiertelnych“ Akademji francuskiej. Pięciu nowych członków— jak się dowiadujemy — zapełniło te luki, a o krzesło po Rostandzie ubiega się sześciu kandydatów. Nazwiska tych pięciu nowych akademików są, Barthou, Baudo, Nart, Boylesve i de Curel. Szerszym kołom zaszczytnie znane są nazwiska Barthou, Boylesve i de Curela.

Pierwsza w szeregu recepcja Ludwika Barthou miała miejsce w pierwszej połowie lutego, a nowy akademik, który wyróżnienie swe zawdzięcza ciekawym pracom literackim o Lamartinie, Wiktorze Hugo i innych poetach francuskich, posiada w przeszłości swojej tę jeszcze osobliwość, że był już dziesięć razy ministrem, piastując kolejno pięć różnych tek, jako to: oświaty, spraw zagranicznych, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i robót publicznych, z czego wnosić należy, że ma prawdziwie renesansową duszę. To dziesięciokrotne ministerstwo przypomniane mu zostało z pewną domieszką humoru w mowie, którą wygłosił na jego przyjęcie Maurycy Dounay.

Rene Tardiveaux Boylesve (1867) jest powieściopisarzem, znanym ze swych pełnych humoru obrazków z życia prowincjonalnego, oraz z romansów ze stosunków włoskich. Szczególnie sławne są jego: „Le bel avenir“ i „Mon amour“.

Franciszek de Curel jest dramaturgiem, duszą nawskroś współczesną, pełną wątpliwości i szarpaniny duchowej. W dramatach swoich omawia głębokie zagadnienia filozoficzne, przez co ma trudną formę i nigdy szerszej nie zdobył popularności.

KRONIKA.

Dziś 6 kwietnia 1919 roku.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu)

100	markowe, koron. rubl. za				97,15
500	„	„	„	„	485,76
1000	„	„	„	„	971,58
5000	„	„	„	„	4857,64
10000	„	„	„	„	9715,28

Jutro 7 kwietnia 1919 roku.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrącaniu procentu)

100	markowe, koron., rubl. za				97,17
500	„	„	„	„	485,83
1000	„	„	„	„	971,67
5000	„	„	„	„	4858,33
10000	„		„	„	9716,67

OGÓLNA.

Modlitwy w czasie Kongresu pokojowego.

J. E. ks. Biskup S. Zdzitowiecki ze względu na epokowe znaczenie zasiadającego w Wersalu Kongresu Pokojowego, od którego spokój świata, nowe jego urządzenie i ustalenie wskrzeszonej Ojczyzny naszej zależy, stosując się do zalecenia Ojca św. poleca we wszystkich kościołach dyecezji Kuj. Kaliskiej, aż do czasu ukończenia obrad pokojowych, wprowadzić co następuje: 1) We Mszy św. zamiast Oratio imperata pro Concordia (c zgodę) brać Oratio ad postulandam gratiam Spiritus Sancti (o łaskę oświecenia przez Ducha św.) 2) po Mszyczyt. do modlitw przepisanych dodać jeszcze modlitwę „Panie Jezu Chryste, Tyś z mił. ku nam.“

3) na czas W. Postu po kazaniu odmówić z ludem trzy razy Ojcze nasz, Zdrowaś i Chwała Ojcu z modlitwą do Ducha św.

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY.

Kronika kościelna.

Niedziela V W. Postu naz. się niedzielą Męki Pańskiej. Wszystkie obrazy, figury i krucyfiksy zasłaniają się fioletowymi welonami. Ze Mszy św. w ministranturze opuszcza się Chwała Ojcu i t. d., a z ministrantury psalm „Osądź mię Panie“.

W par. św Zygmunta rekolekcje. I naukę wygł. ks. Biskup. Część II Gorzkich żali, II naukę ks. Biskupski, naukę stanową dla dziewcząt poniżej lat 16 i rachunek sumienia ks. Kan. Grochowski.

Zjazd Młynarzy

Cech Młynarzy obwodu Częstochowskiego zaprasza wszystkich P. P. młynarzy danego obwodu na ogólne zebranie mające się odbyć w Częstochowie w sali Magistratu dn 8 kwietnia b.r.

Starszy cechu *K. Pietrowski*

Rekolekcje dla inteligencji.

W przyszłym tygodniu dnia 8, 9 i 10 kwietnia, t. j. we wtorek, środę, czwartek w kościołku im. Marji odbywać się będą rekolekcje dla inteligencji płci obojga. Uroczystości rozpoczną się o 7 wieczorem, we wtorek 8 kwietnia Bilety otrzymać można u rektora kościołka.

Wizytacje biskupie.

Wikarjusz generalny dyjec. kujawsko-kaliskiej J. E. ks. biskup W. Krynicki udaje się w d. 3 maja w objazd parafji powiatu Wieluńskiego, skąd wróci do Częstochowy w dniu 6 lipca rb.

Częstochowa i okolica na pożyczkę.

Z miarodajnego źródła donoszą nam iż w Częstochowie zakupiono 5 proc. pożyczki państwowej do dnia dzisiejszego na ogólną sumę 4,405,800 rb., 1,874,700 mk, i 980,600 koron.

Zaznaczyć wypada, iż w ostatnim czasie wielką frekwencję na kupno pożyczki ujawniła wieś i okoliczni ziemianie.

Związek zawodowy nauczycielstwa szkół średnich.

W piątek odbyło się zebranie organizacyjne nauczycielstwa szkół średnich, w celu zorganizowania Zawodowego związku nauczycielstwa szkół średnich. Obecnych było 35 osób.

Zebranie zagaił p. Kozicki, na przewodniczącego wybrano p. Fidlera i na sekretarza p. Głuchowskiego.

Po odczytaniu biuletynu Centralnego Związku przystąpiono do wyboru członków Zarządu, do którego weszli pp. Kozicki, Fidler i Mercik, zastępcami pp. Gorczykowski, Płodowska i Ropelewska.

Z R. O. m. Cz.

Na przewodn. R.O.m.Cz. wybrano wiceprezydenta p. Antoniego Januszewskiego, na wiceprezesa p. J. Górskiego.

Demaskujemy służalców carskich i niemieckich

W imię obowiązku obywatelskiego i w myśl otrzymanego wezwania komisji prac kongresowych rozpoczynamy w „Kurjerze Częstochowskim“ ukazywać oblicza tych, którzy działali w Częstochowie i okolicy na szkodę ogółu polskiego za czasów moskiewskich i okupacji niemieckiej. Sprawa jest tembardziej niezmiernie ważną, że w urzędach polskich tolerowani są na stanowiskach różnych pracowników ludzie, którzy nie powinni tam pozostawać w Polsce wolnej ani chwili!

Rozpoczynając to, zwracamy się do ogółu z prośbą o komunikowanie nam szczegółowych danych w sprawie działalności pozostających u nas jeszcze służalców obcych, którzy niemało przyczynili się do zubożenia naszego i wywiezienia bądź w stronę Moskwy, bądź też do Berlina naszych groszy, a nieraz do wtrącenia do więzień tych, którzy w imię obowiązku patrjotycznego występowali przeciwko rządom obcym.

Jako o pierwszym z tych wrogów naszych, mówimy dziś o panu X..., b. pracowniku biura inspektora podatkowego za czasów moskiewskich. Otóż urzędnik ten działał już wówczas niezwykle gorliwie, ściągając od nas ostatnie grosze na podatki dla rządu rosyjskiego. Natychmiast po wkroczeniu prusaków do Częstochowy, pan ten wydał im wykaz opłacanych przez ludność podatków, co jest publiczną tajemnicą.

W urzędzie państwowym są na to dowody, że p. ów był delatorem na korzyść niemców i przyczynił się wielce do ściągania przez nich podatków od mieszkańców Częstochowy.

Ten służalec moskiewski i niemiecki nosi czapkę urzędnika polskiego z godłem państwa naszego!

Żądamy tedy natychmiastowego usunięcia osobnika tego z zajmowanego stanowiska, zaznaczając, że nie jest on pierwszym i ostatnim, o którym piszemy, gdyż i w innych najpoważniejszych urzędach państwowych polskich w Częstochowie są nieraz na dość wysokich stanowiskach urzędnikami niemcy, b. funkcjonarjusze urzędów pruskich.

O policję i milicję.

Komisarz rządowy na powiat częstochowski otrzymał z ministerstwa spraw wewnętrznych zawiadomienie, w którym jest wyjaśnione, że policja komunalna oraz oddziały milicji ludowej, znajdujące się w granicach powiatu, podlegają w zakresie służby bezpieczeństwa publicznego Komisarzowi Rządowemu powiatu. Wszystkie inne władze państwowe, tak cywilne jak i wojskowe w Częstochowie, mogą dysponować policją i milicją jedynie za pośrednictwem Komisarza Rządowego.

Wyjątek stanowią władze sądowe i prokuratorskie, które wydają policji i milicji zlecenia bezpośrednio

Inspekcja policji komunalnej, oraz komenda i komendy okręgowe milicji ludowej nie mają prawa dysponować policją i milicją w zakresie służby bezpieczeństwa publicznego, zwierzchnia władza ich ogranicza się jedynie do spraw organizacji, administracji, zaopatrzenia i wyszkolenia. O rozmieszczeniu posterunków policji komunalnej i oddziałów milicji w granicach powiatu decyduje komisarz Rządowy w porozumieniu z powiatowym komendantem policji, czy milicji.

O przesunięciach oddziałów milicji ludowej z jednego powiatu do drugiego decyduje wyłącznie minister spraw wewnętrznych.

Zakaz wprowadzania do kościoła zwłok tyfusowych.

Zgodnie z odezwą ministerstwa zdrowia, J. E ks. biskup Zdzitowiecki zabronił duchowieństwu dawać pozwolenia na wystawianie w kościołach i kaplicach zwłok osób zmarłych na tyfus plamisty. Zwłoki te winny być grzebane jaknajprędzej po śmierci i z zaniechaniem tłumnych pogrzebów w celu zapobieżenia rozszerzaniu się zarazy.

Opieka nad inwalidami.

W piątek w lokalu Rady miejskiej odbyło się, pod przewodnictwem dyr. Karwasińskiego, zebranie Komitetu ob. opieki nad inwalidami.

Referował sprawę szef miejscowego oddziału opieki nad inwalidami.

Projekty tego wydziału przy ministerstwie wojny są następujące: Kupienie fabryki dewocjonalji, założenie kinoteatru pod Jasną Górą, kolportaż gazet i schronisko dla inwalidów.

Każdy zarejestrowany inwalida miałby dla siebie odpowiednią pracę w powyższych zakładach. Dotąd zarejestrowano w okręgu częstochowskim, do którego należą powiaty: Częstochowski, Wieluński, Olkuski, Będziński i Sosnowiecki 230 osób.

W tym tygodniu przybędzie do naszego miasta delegacja ministerstwa wojny, która rozpatrzy projekty wydziału na miejscu. Komitet obywatelski ze swojej strony delegował do przyjęcia delegacji ks. W. Kneblewskiego i p. J. Górskiego.

Baczność obywatele!

Od pewnego czasu zdarza nam się słyszeć, iż jakieś podejrzane indywidua, nieznane mieszkańcom, zjawiają się najczęściej wieczorami w lokalach publicznych, restauracjach, kawiarniach i t. p., starając się nawiązać rozmowę z przychodzącymi osobami. W następstwie takich znajomości zdarza się, iż dany osobnik imponuje sutą libacją przybyszowi i jednocześnie wygłasza swe zasady bolszewickie. Jak nas informowano, indywidua te nie liczą się z wydatkami, posiadając zazwyczaj przy sobie grubą gotówkę.

Czyja tu ręka działa i jaki jest cel tego rodzaju naganki podobnych indywiduów nie trudno odgadnąć.

Ostrzegamy przeto ogół i łatwowiernych, aby nie dali się tego rodzaju agitatorom powodować i wciągać w sieci bolszewickie.

Baczność obywatele!

Sprawy miejskie.

W tych dniach pp. wiceprezydent A. Januszewski i radni R. Pruszkowski i B. Hłasko przedstawią w ministerstwie spraw wewnętrznych sprawę kosztów utrzymania naszej policji, oraz porusza wiele kwestji dotyczących spraw miejskich.

Dzisiejsze wiece w sprawie pożyczki.

Dziś w niedzielę dn. 6 b. m. urządzone będą cztery wiece po nabożeństwach przed kościołami, jeden pod Jasną Górą gdzie przemawiać będzie red. Siecinski, u św. Barbary ks. Jaworski, u św. Rodziny ks. Krajewski i czwarty u św. Zygmunta p. Wroński.

Rozerwanie się pociągów.

Wczoraj w nocy pociąg towarowy, zdążający w stronę Warszawy, w pobliżu stacji Myszków rozerwał się. Jedna część pozostała na linji, druga poszła dalej.

Spowodowało to opóźnienie się pociągu kurjerskiego z Krakowa do Warszawy. Wskutek wypadku, brekowy Maruska uderzony został w głowę drzwiami wagonu.

Nowa placówka polska.

Mimo zakusów wrogich nam elementów, zdrowo myślący ogół chrześcijański naszego miasta poczyna garnąć się i jednoczyć siły dla tworzenia w różnych dziedzinach handlu i przemysłu swoich odrębnych placówek.

Ostatnio mamy do zanotowania fakt otwarcia tak pożądanego u nas w śródmieściu zakładu gastronomiczno - cukierniczego pod firmą „Mleczarnia Polska" przy alei II nr. 39, p. Przemysława Pękosławskiego i S-ki.

Lokal świeżo odrestaurowany, znakomita kuchnia, prowadzona przez wytrawnego b. pracownika „Bristolu" w Warszawie oraz przystępne ceny dają gwarancję, iż właściciele nie na krótką metę otworzyli tego rodzaju zakład.

Niesłychane!

Wywóz 4 wagonów jaj do Prus.

W dniu wczorajszym dowiedzieliśmy się ze źródeł najzupełniej pewnych, że, na mocy pozwolenia Państwowego urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby w Warszawie, przez Częstochowę przewiezione być miały wczoraj w sobotę d. 5 b. m.

4 wagony jaj do Herbów Pruskich dla prusaków.

Natychmiast zainterpelowaliśmy wszystkie władze miejscowe w tej sprawie i otrzymaliśmy odpowiedź, iż są bezsilne wobec rozkazu władz centralnych.

Zapytujemy p. ministra aprowizacji, czy wobec dzisiejszego braku wszelkich artykułów żywności u nas, możemy karmić największych wrogów naszego narodu?

Spodziewamy się wyjaśnień, na jakiej podstawie wywożenie żywności do Prus uzyskuje aprobatę władz wyższych.

Wśród kolejarzy i mieszkańców miasta panuje niesłychane oburzenie, a robotnicy kolejowi zamierzali z własnej inicjatywy nie dopuścić do wywozu jaj z Częstochowy.

Jak się dowiadujemy, nadawcą transportu tego jest kupiec żydowski Katz, oraz, że spodziewany jest przewóz dalszych transportów tego samego towaru.

W sprawie tej „Kurjer Częst." wysłał depeszę do posłów sejmowych.

Z Tow. Ogrodniczego.

W niedzielę dn. 6 b.m. w lokalu Tow. Aleja I nr. 9, o godz. 5 po poł. odbędzie się miesięczne ogólne zebranie członków T-wa. Porządek obrad zapowiada: 1) Zagajenie zebrania. 2) Odczytanie i zatwierdzenie protokółu poprzedniego zebrania. 3) Odczytanie korespondencji piotrkowskiego i płockiego ogrodniczych towarzystw. 4) Pogadanka p. Jastrzębskiego „o przesadzaniu roślin pokojowych" z pokazem tegoż przesadzania. 5) Sprawa sztandaru ogrodniczego. 6) Sprawa wystawy jesiennej ogrodniczej. 7) Wolne wnioski członków.

O liczne przybycie pp. członków i miłośników ogrodnictwa uprasza Zarząd.

Z Komitetu popierania pożyczki.

Jutro w poniedziałek 7 b.m. o godz. 5 po poł. w Banku Handlowym odbędzie się posiedzenie Komitetu popierania pożyczki państwowej.

Zebranie Związków zaw. „Praca".

Dziś, w niedzielę 6 bm. o godz. 2 pp. w sali Stow. spożyw. „Jedność", ul. Stradomska nr. 6, odbędzie się ogólne zebranie Polskich Związków Zawodowych „Praca". Na porządku dziennym znajdują się bardzo żywotne sprawy dotyczące rozwoju tychże Związków.

Zarząd uprasza o liczne i punktualne przybycie.

— O likwidację „Dziennika Pruskiego".

Nic jakoś nie słyszymy o likwidacji sklepu materjałów piśmiennych wydawanego w Częstochowie przez najmitów pruskich z Napieralskim na czele „Dziennika Polskiego", okupowanego później przez P. P. S.

Należałoby likwidować trochę prędzej pozostałości po prusakach.

Szkoły rzemieślnicze a pobór.

Dep. spraw wojskowych wydał wyjaśnienie, że uczniowie, uczęszczający do ostatniej klasy szkoły rzemieślniczej, korzystają obecnie z prawa odroczenia wstąpienia do służby wojskowej.

Zjazd młynarzy.

Cech młynarzy obwodu częstochowąskiego zaprasza wszystkich pp. młynarzdanego obwodu na ogólne zebranie majycem się odbyć w Częstochowie w sali Magistratu d. 8 kwietnia o g. 6 w.

Starszy cechu K. Piotrowski.

Wstyd!

Dzienniki warszawskie donoszą, że władze zmuszone były skonfiskować 29 numer ów czasopisma studentów Uniwersytetu warsz. „Pro arte et studio" za przestępstwo przeciw obyczajności publicznej. Oddawna już prasa zwracała uwagę, że młodzież naszą kompromituje umieszczanie w swym piśmie wysoce nieprzyzwoitych wierszydeł niejakiego Tuwinia, żydziaka, który ze zwykłą właściwą swej rasie czelnością, popisywał się na łamach tego pisma, rymami nieprzyzwoitej treści.

Tym razem już władze musiały zareagować, konfiskując numer, co wcale nie przynosi zaszczytu redakcji „Pro arte et studio".

Omal nie wypadek.

Wczoraj w nocy na stacji kolejowej w Częstochowie zapalił się, stojący obok cysterny z naftą, wagon ze słomą. Natychmiastowe usunięcie wagonu z naftą zapobiegło rozszerzaniu się ognia.

Nowa hurtownia.

Dziś, w niedzielę o godz. 6 wiecz. odbędzie się w sali Arcybractwa na Jasnej Górze ogólne zebranie osób pragnących przystąpić do kooperatywy handlujących dewocjonaljami. Na zebraniu przyjmowane będą zapisy na członków. Wpisowe wynosi 10 mk. od iały po 100 mk.

Rektor Arcybractwa za naszem pośrednictwem prosi pp. fabrykantów — wyz. katolickiego o nadsyłanie ofert na towary wchodzącego w zakres handlu dewocjonaljami.

Powstającą kooperatywę mającą na celu hurtowy handel dewocjonaljami należy powitać z wyrazami zadowolenia.

Nie wątpimy, że inicjatywa Arcybractwa Różańcowego uzyska poparcie szerszych warstw społeczeństwa.

O charakter polski Urzędów państwowych.

Zwracamy uwagę wszystkim urzędom państwowym, ażeby przy użytkowaniu blanketów i kopert niemieckich przekreślały wszystkie nazwy w języku niemieckim, o ile już nie można użyć całkowicie polskiego papieru urzędowego.

Z „Paryskiego".

Dziś i dni następnych demonstrowane będzie w teatrze Paryskim wielkie arcydzieło kinematograficzne „Carmen" w 6 częściach, podług opery Bizetta.

W roli głównej występuje słynna polska gwiazda kinematograficzna Pola Negri. Nad program wszechświatowa atrakcja Willi Penzer ze swą głośną trupą liliputów (5 amerykanów i 5 anglików), która wzbudziła w Częstochowie niebywałe zainteresowanie.

Z „Odeonu".

Dziś po raz ostatni demonstrowany będzie w teatrze „Odeon" głośny dramat włoski w 6 częściach p. t. „Żelazna ręka", przedstawiający awanturnicze dzieje najsilniejszego na kuli ziemskiej człowieka. Obraz ten cieszy się codziennie niezwykłym powodzeniem i warto go ujrzeć.

Przedstawienie w „Ognisku Robotniczem".

Dziś, w niedzielę 13 bm. w „Ognisku Robotniczem" wystawiona będzie znana sztuka G. Zapolskiej p. t. „Ich czworo". W przedstawieniu weźmie udział bawiąca w naszem mieście b. artystka dramatyczna scen warszawskich p. Wanda Radost-Modzelewska.

Przedstawienie amatorskie na Rakowie.

Dziś w niedzielę 6 bm. w sali fabrycznej na Rakowie amatorzy odegrają:

„Fatalista" krotochwilę w I akcie T. Jaroszyńskiego.

„Miecz Damoklesa" farsę w 1 akcie J. Niedopytalskiego.

„Pan Grajcarek idzie w kumy" sztukę ludową ze śpiewami w 2 odsłonach J. S. Pobratymca.

Ceny miejsc zwykłe. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 7 wiecz. Podczas antraktów przygrywać będzie orkiestra. Bufet na miejscu. Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na Biały Krzyż.

Żywność dla niemców.

W związku z artykulikiem w sprawie masowego wywozu żywności przez niemców ze wsi Rększowice, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że ludność tamtejsza współdziała z prusakami w wywozie artykułów żywności. Szmuglerstwo szerzy się we wsi tej w całej pełni.

Pożar.

W dniu 3 bm. wynikł pożar we wsi Kiedrzyn gm. Grabówka u gospodarza W. Godlewskiego. Ogień powstał na strychu domu mieszkalnego.

Spłonęła stodoła i stajnia. Spaliły się narzędzia rolnicze, część sprzętów domowych oraz zapasy gospodarcze.

Straty poważne.

Ofiary.

złożone w Administr. „Kurjera Częstoch."

Straż kolejowa w Częstochowie na 27 pułk piechoty mk. 50, pobranych od Wincentego Grabowskiego i mk. 10 od N. N. i mk. 10, również od N. N.

Życie kraju.

Czy to możliwe?

Pod tym tytułem pisze sosnowiecka „Iskra".

„Dochodzą nas wieści, że straż pograniczna podobno niezbyt gorliwie spełnia swe obowiązki. Sprawę tę zbadamy bliżej i wyniki jej zakomunikujemy naszym posłom, gdyż najmniejszych uchyleń tolerować dziś nie można.

Mieszkańcy nadgraniczni opowiadają, że gdy policja kryminalna chciała pewnej nocy śledzić przemytków, straż pograniczna strzelała do własnej policji.

Sądzimy, że dowództwo straży uspokoić zechce wzburzoną tymi plotkami opinję publiczną".

Podjęcie wykładów na Uniw. Jagiell.

S-nat akademicki na posiedzeniu w d 1 bm. uchwalił jednogłośnie podjąć w półroczu letniem zawieszone wykłady, z tem atoli nadmienieniem, że podjęcie wykładów nastąpi na poszczególnych wydziałach w granicach, w jakich się to okaże możliwem.

Przyjęcie zgłaszających się do wpisu na półrocze letnie zależeć będzie od dostarczenia przez nich dowodu, iż spełnili obowiązek służby. Wpisy odbędą się w czasie normalnym.

Łódzki pociąg sanitarny.

Na skutek propozycji władz wojskowych, Tow. pomocy dla żołnierza polskiego przystąpi wkrótce do zorganizowania własnego pociągu sanitarnego, który otrzyma nazwę „Łódź". W tym celu z Krakowa nadejdzie do Łodzi jeden z nie używanych obecnie podobnych pociągów, który w Łodzi zostanie wyekwipowany i wysłany na front. Koszt utrzymania pociągu wyniesie kilkadziesiąt tysięcy marek miesięcznie.

Przymusowa rekwizycja wojskowa na wsi.

Ponieważ gmina Koźminek w Kaliskiem zamiast przepisanego kontyngentu zboża (1000 centnarów) dostawiła zaledwie 100 centnarów, wobec tego na mocy wydanego niedawno dekretu, kierownik Urzędu Aprowizacyjnego w Kaliszu inż. Grabowiecki, zarządził dostawę przymusową.

W tym celu udał się onegdaj do Koźminka oddział wojska który przeprowadza w gminie przymusową rekwizycję. Już nadeszły do Kalisza pierwsze z tego źródła transporty zboża.

Armja antybolszewicka.

Wyższa rada wojenna koalicji postanowiła stworzyć przeciwko bolszewikom armję międzynarodową. Składać się ta armja ma z wojsk polskich, czeskich, ukraińskich, rumuńskich, serbskich i greckich. Naczelne dowództwo obejmie generał francuski.

Polsce za walkę przeciwko bolszewikom ententa gwarantuje pomyślne uregulowanie kwestji granic zachodnich i daje nadal pomoc aprowizacyjną. Czechom | kompensacje terytorjalne w Niemczech i na Węgrzech, znaczną pożyczkę i pomoc aprowizacyjną. Ukrainie—uznanie jej przez państwa koalicji, uregulowanie polsko - ukraińskiego zatargu, pożyczkę i zaopatrzenie armji. Rumunji — pomoc aprowizacyjną i materjalną, oraz kompensacje terytorjalne na Węgrzech. Serbji—pomyślny dla niej rozejm z Włochami i kompensacje terytorjalne.

Wreszcie Grecji—pożyczkę i kompensacje terytorjalne, kosztem Bułgarji.

Akcja tej armji międzynarodowej ma się rozpocząć w najbliższym czasie.

— o —

MAŁY FELJETON.

!! Tytoniu !!

Głód tytoniowy daje się coraz dotkliwiej odczuwać szerokim, bardzo szerokim sferom palaczy. Właściwie tytoniu wcale już niema. To się kupuje a przygodnych handlarzy, może być wszystkiem tylko nie tytoniem. To też, gdy się zapali papierosa, ma się wrażenie, że w pobliżu płonie stodoła z sianem lub obornik. A za tę oszwabkę każą sobie płacić po kilkadziesiąt fenigów za sztukę. Zrozpaczeni palacze, doprowadzeni do wściekłości głodem tytoniowym, wyjdą wkrótce na ulicę i demonstrować będą pod hasłem: tytoniu i cygar.

Istnieje wprawdzie monopol tytoniowy pisze jeden z czytelników „Kurjera" — istnieje walka ze szmuglem tytoniowym, niema tylko tytoniu i cygar.

Szczęśliwi posiadacze dozy tytoniu za opłatą będą przyjmowali gości, aby mogli rozkoszować się dymem tytoniowym.

Optymiści pocieszają głodomorów tytoniowych, że rząd zakupił podobno tytoniu w Bułgarji za kilka miljonów, lecz nie można go obecnie sprowadzić z powodu przewrotu bolszewickiego na Węgrzech. To też wzmaga się wściekłość na bolszewików i wszyscy z niecierpliwością oczekują rozwoju wypadków na Węgrzech.

Narazie więc sprawa tak stoi, że kwestja tytoniowa pozostaje w ścisłym związku z kwestją bolszewicką. Kto chce palić tytoń, ten musi być dziś antybolszewikiem.

Zbrodniarze uciekają na aeroplanach.

Nowy typ zbrodniarza.—Zrzeszenie wśród lotników.—Lotniczy oddział policjantów.

Naczelnik londyńskiej policji zwołał konferencję detektywów, aby wspólnie z urzędnikami bezpieczeństwa publicznego zastanowić się mogli nad sposobami tropienia zbrodniarzy, uciekających aeroplanem po spełnieniu zbrodni. Bo oto okazało się, że powstał obecnie nowy typ zbrodniarza w Anglji i w Ameryce. Zorganizowany w zrzeszeniu, które dysponuje swoją własną tajną policję wywiadowczą i „aniołami opiekuńczymi", udziela schronienia ściganym i daje im do dyspozycji nawet aeroplany. Aeroplan czeka na zbrodniarza za miastem, ukryty gdzieś na strychu małego domku i rozłożony na części, które w mig dadzą się złożyć. Wyjazd odbywa się z dachu. Policja urzędowa, ścigająca zbrodniarza, staje nagle bezradnie. Detektywi londyńscy poradzili utworzyć przy policji flotylle powietrzną, której zadaniem będzie ścigać zbrodniarzy, uciekających na aeroplanie.

Nowojorskie władze bezpieczeństwa zorganizowały już lotniczy korpus policyjny.

Raj bolszewicki.

Wczoraj przywędrowała do Sosnowca z Wilna rodzina z 6 osób: szewc Franciszek Wesołowski, lat 24, z matką, dwiema siostrami, żoną i córką.

Nie będziemy opisywać przygód, jakie rodzina ta miała, nim zdążyła się wyrwać z piekła bolszewickiego, podamy natomiast powody, które skłoniły Wesołowskich do szukania ratunku w ucieczce.

Otóż dopóki byli niemcy, wydawano na głowę tygodniowo po 4 i pół funta chleba; po objęciu miasta przez bolszewików zmniejszono rację do 2 funtów, a po trzech tygodniach rządów bolszewickich zaprzestano wogóle wydawania chleba.

Co prawda kupić go pokryjomu można, ale płacić trzeba po 8 rubli za funt. Pud kartofli kosztuje na wsi 130 rubli.

w mieście kartofli wcale dostać niepodobna.

Ludzie mrą z głodu na ulicach, a szpitale przepełnione są chorymi.

Całym miastem trzęsą żydzi. Komendantem jest „towariszcz" Szulc Makowski; we wszystkich urzędach pracują tylko żydzi i żydówki.

Co dzień niesie?

Nowa armja amerykańska.

Generał Marsh, szef sztabu generalnego armji amerykańskiej ogłosił nowy program reorganizacji armji. Według tego programu armja będzie liczyć pół miljona ludzi i będzie podzielona na 5 korpusów, względnie 21 dywizji, a mianowicie 30 dywizji piechoty i jedna dywizja kawalerji. Generał Marsh podał również cyfry statystyczne, dotyczące demobilizacji. Dotychczas zdemobilizowano przeszło miljon czterysta tysięcy oficerów i żołnierzy.

„Reorganizacja" uniwersytetu.

Komisarjat ludowy węgierski aż do czasu ukończenia reorganizacji uniwersytetu zawiesił wykłady tych profesorów, których działalność jest niebezpieczną dla interesów rewolucji, albo dla powagi wiedzy (?). W tym tygodniu nie będzie wykładów. Nowy plan nauki zabezpieczać będzie całkowicie naukę i stosunek społeczny studentów. Z wyjątkiem egzaminów prawniczych wszystkie inne zostały zniesione.

Deputacja cieszyńska w Paryżu.

Deputacja Śląska, Spisza i Orawy, złożona z ks. Londzina, ks. Macheja i dwóch gospodarzy górali, prowadzona przez p. d-ra Dłuskiego, przyjęta była przez włoskich mężów stanu u Salwaggo Roggi (zastępcy w komisji Tardieu'ego) i markiza Toretto (zastępcy w komisji Cambona). Deputacja domagała się, aby w sprawie Śląska zebrała się tu konferencja Czechów i Polaków, a co do punktów spornych, aby zarządzono plebiscyt. Na zarzut, że plebiscyt na Śląsku wytworzyłby granicę nazbyt zygzakowatą, odpowiedziano, że granica będzie równa.

Dmowski o Gdańsku.

Tel. Havass. W wywiadzie, udzielonym redaktorowi dziennika „Petit Journal", oświadczył Dmowski, że **przyszłość Polski zależy od należytego rozwiązania sprawy Gdańska. Polska pozbawiona Gdańska, byłaby zdana na łaskę i niełaskę Niemiec.** Jej niezależność gospodarcza i polityczna byłaby w wysokim stopniu zagrożona. Wytworzenie takiej sytuacji przeciwne jest interesom koalicji. Niebezpieczeństwo irredenty niemieckiej w razie wcielenia do Polski Gdańska oraz ujścia Wisły wcale nie istnieje. Mieszkańcy miasta, nawet Niemcy, zdają sobie sprawę z tego, że nowy stan rzeczy stworzy dla portu warunki świetnego rozwoju gospodarczego. Podnoszą się głosy, oskarżające nas niesłusznie, że nasze żądania rewindykacyjne kryją w sobie dążności imperjalistyczne. **Domagamy się tylko tego, co koniecznem jest,** abyśmy mieli możność niczem nieskrępowanego rozwoju i byli panami naszego własnego kraju.

Co mówi Harden obecnie.

Jeden z korespondentów amerykańskich miał bardzo zajmującą rozmowę z Maksymiljanem Hardenem o pokoju i o Niemczech.

Harden, którego prawdziwe nazwisko rodzinne, jak wiadomo, jest Wilkowsky, a który z początku był największym szowinistą niemieckim, i dopiero później, kiedy pokazało się, że Niemcy zwyciężyć nie mogą, zwinął chorągiewkę, za co zawieszono nawet jego pismo „Die Zukunft", obecnie z właściwą sobie rasową bezwzględnością wprost policzkował Niemców w rozmowie z dziennikarzem amerykańskim.

Powiedział więc, iż potrzeba, ażeby Niemcy chcieli się odnowić, ale brak im do tego odwagi. To, co się dzieje teraz w Niemczech, to są stare idee w nowej tylko szacie. Zdaniem zaś Hardena, Niemcy powinny stanąć otwarcie przy zasadach Wilsona i oprzeć się o Anglję i Stany Zjednoczone.

„Gdańsk", a nie „Danzig".

Jak donoszą z Paryża, agencja Havasa pisze o Gdańsku, nie używa jak inne pisma nazwy „Danzig", lecz po polsku „Gdańsk".

Jeńcy polscy z Syberji powrócą w lecie.

Położenie naszych jeńców na Syberji znacznie się poprawiło. — Nie są oni już jeńcami rosyjskimi, lecz amerykańskimi; w ostatnich czasach przetransportowano ich z obozów jeńców zachodniej Syberji do obozów na wschodzie położonych urządzonych przez Ameryanów niemal z komfortem. Otrzymują 3 razy dziennie zdrowy i obfity wikt, oprócz tego ciepłą odzież (mundury amerykańskie) i opał.

Oficerowie dostają 250 rubli miesięcznie płatnych w dolarach. W lecie nastąpi odtransportowanie drogą morską przez Amerykę do ojczyzny.

—

Na skutek interwencji Amerykańskiego Czerwonego Krzyża,— pośredniczy w przesyłaniu listów na Syberję, instytucja szwajcarska p.t. „Kriegsgefangenhülfe des christlichen Vereins Junger Maenner, Bern, Effingerstrasse 1, Schweiz".

Tłum chciał zamordować paskarza.

Wielkanocne szynki po 1000 koron.

Wczoraj rano na Półwsiu Zwierzynieckiem w Krakowie zakwestjonowano masarzowi Kopczyńskiemu większą ilość wędlin, które Kopczyński miał zamiar, w celach wygórowanego zysku, wywieźć do Wiednia i Czech. W chwili gdy go odprowadzono do komisarjatu policji na Zwierzyńcu — rozgoryczony zebrany tłum chciał go zamordować. Naturalnie żołnierze eskortujący masarza, nie dopuścili do tego.

Charakterystycznem jest jednak, jak oburzenie i rozgoryczenie na niesumiennych i nieobywatelskich kupców doszło do punktu wrzenia.

Kopczyński miał pono odgrażać się: „Zobaczycie, na święta szyneczki sprzedawać będziemy po tysiąc koron!?".

Możliwe i to — o ile władze nie zabiorą się raz wreszcie do ukrócenia paskarskich orgji.

Cyfry.

Podczas konferencji członków misji amerykańskiej Czerwonego Krzyża z przedstawicielami zarządu miasta Warszawy przytoczył burmistrz dr. Józef Zawadzki wymowne cyfry ilustrujące wpływ wojny na wyludnienie się Warszawy.

Przyrost absolutny ludności wynoszący w r. 1909 11,61 proc., spadł w r. 1915 na ubytek 5,8 proc., a w r. 1917 na 24,6 proc.

Pod względem wyznań układ ludności zmienił się w ten sposób, że gdy chrześcijanie 1 go stycznia 1914 r. stanowili 61,45 proc. ludności, żydzi zaś 38,11 proc., to 1-go stycznia 1918 r. chrześcijanie stanowili 53,91 proc., żydzi 46.10 proc.

Danych z 1 stycznia 1919 r. jeszcze niema.

W każdym razie pokojowy systematyczny konsekwentny pogrom ludności chrześcijańskiej trwa nadal.

Polacy na Sachalin, żydzi na hypotekę!

Przegląd prasy.

W 44 numerze wznowionej „Myśli Niepodległej" znajdujemy następujące uwagi:

„Dziwny jest tylko nastrój u nas. Duszno. Gdzież entuzjazm? Gdzież dążenia, by skrzydła ducha rozwinąć szeroko? Uroczystości nasze narodowe są chłodno konwencjonalne. Niema w tym polotu. Czemu? Dlaczego nie znajdzie się człowiek, któryby swym genjuszem radosnym podniósł nastrój w społeczeństwie? Dlaczego widzimy dokoła tylko jakąś osowiałość? I dlaczego nastraja się nas wszystkich ponuro?

Dlaczego jesteśmy tak smutni? Słoneczności nam potrzeba. A przeto błogosławiony będzie ten, który opromieni naród blaskami swej duszy. Nastrój radosny bywa ojcem słonecznych dzieci. Entuzjazm odwraca szybko karty historji. Dobrej myśli nam potrzeba, a reszta sama przyjdzie. Dzielny człowiek umie nawet konać w uśmiechach. A Nowa Polska rodzi się w jakiejś dziwnej osowiałości. Bądźmy żywotniejsi cery".

„Kur. Warszawski" w artykule „Słusznie i w porę" uważa za bardzo na czasie ogłoszenie stanu wyjątkowego i przypuszcza, że sejm pochwali krok rządu.

W „Liberum Veto" z powodu broszury Stefana Żeromskiego p. t. „Początek świata pracy", zawierającej credo społeczne znakomitego autora, credo, będące mieszaniną syndykalizmu francuskiego, o ile chodzi o przemysł, z syndykalizmem rosyjskim, o ile chodzi o rolnictwo, ogłosił p. Jerzy Kurnatowski artykuł p. t. „Utopie Żeromskiego", w którym bardzo surowo ocenia program społeczny autora „Wiernej rzeki" jako „naiwność w kwadracie, bo i same jego wzory są rozbrajająco naiwne".

Różne nowiny.

— Prasa angielska uznaje słuszność żądań francuskich odnośnie do osiągnięcia gwarancji i odszkodowań.

— Bolszewickie armje ukraińskie stoją już prawie na granicy Galicji. Jedna z tych armji idzie w kierunku na Czerniowce, druga znajduje się w oddaleniu około 30 kilometrów od Wołoczysk.

— Armja ukraińska posuwa się w kierunku Kostiszewa. Atak na Berdyczów został odparty.

— Czerwona armja ukraińska na terenie okupacyjnym Wołoczysk wzięła w czasie od 15 marca kilkaset armat.

— W środę odbyło się posiedzenie komisji dla spraw Polski w Paryżu.

— „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Berlina, że rząd kategorycznie odmawia koalicji prawa przetransportowania wojsk polskich do Gdańska.

— Zdaje się, że Rada Czterech w Paryżu nie zajmowała się dotychczas wcale rozwiązaniem problemu adrjatyckiego.

—(o)—

Dokument przyjaźni włosko - polskiej.

„Żołnierz Polski" tygodnik poświęcony życiu armji polskiej we Włoszech, a wychodzący w Rzymie pod redakcją kapitana Dienstl-Dąbrowy, podaje następujące informacje:

Przybyli żołnierze z obozu włoskiego Castelrocchero, przywieźli ze sobą odezwy w języku włoskim i polskim, które najlepiej świadczą, jak szlachetnym jest naród włoski i raz jakie sympatje towarzyszą nam z jego strony przy tworzeniu nowej armji.

Odezwę tę przytaczamy w całości, uważając wszelkie objaśnienia za zbyteczne.

Do żołnierzy Polaków, wracających do Ojczyzny.

Wolni obywatele!

Powracacie nareszcie do Waszej wolnej Ojczyzny, dzięki orężowi, który wywalczył wolność ludom.

Polacy! Nie zapominajcie Waszej wielkiej sławnej przeszłości, owianej szlachetnymi czynami narodowych bohaterów, jak Sobieski, Kościuszko i inni. Wstępcie w ślady Waszych przodków, by wracającą do życia Ojczyznę uczynić wielką, silną i bogatą, jaką była w przeszłości.

Niechaj nie braknie Wam energji i woli cechujących Wasz naród, byście powróciwszy z radością do Waszych domostw, obecnie wolny od ucisku obcych zbirów, mogli rozpocząć nowe życie w niedalekiej i wielkiej przyszłości.

Zapomnijcie o ostatnich bolesnych następstwach wojny i pamiętajcie zawsze, że Włochy myślały o Was z miłością i sympatją, żywiąc dla Polski swą szczerą i serdeczną przyjaźń we wspólnych i bolesnych losach historji.

Polacy! gdziekolwiekbądź będziecie niech Wam towarzyszą moje życzenia pomyślności i wielkości na odrodzeniu Waszego narodu.

Castelrocche, d. 24 lutego 1919.

Komendant obozu
Kap. Richelmo Mantovani.

Czerwony terror.

Wbrew rozpowszechnianiu przez bolszewików zaprzeczeniom, czerwony terror szaleje w Rosji z niesłabnącą siłą. Ostatnio bolszewicy aresztowali szereg wysokich funkcjonarjuszy marynarki z admirałem Behrensem. Zostną oni oddani pod sąd wojenny, pod zarzutem utrzymywania przyjaznych stosunków z Ententą.

Komitet wykonawczy w Moskwie zarządził rozstrzelanie 19 oficerów, między nimi 3 pułkowników oskarżonych o usiłowanie dezercji w szeregach kozaków dońskich, wcielonych przemocą do czerwonej armji.

Z deputacji żywnościowej.

Na miesiąc kwiecień obowiązują kupony: od I | IV do I | V.

karty żywnościowej ser. H.

Nr. 4.—pół funta cykorji za 60 f.
„ 6.—8 funtów mąki amerykańskiej po 80 fenigów za funt.
„ 7—2 f. cukru 4.35 f.
„ 8—1 f. kaszy 1.20 f.
„ 11—1 f. mąki pszennej krajowej za mk. 180 fen.

karty rodzinnej serji F.

I 1/2 k.węg. grubego, kostki lub orzecha
II 1 k. „ „ „ „

Cena kostki	mk. 13.60	za korzec
„ orzecha I	„ 12.60	„
„ „ II	„ 12.00	„

UWAGA.

Węgiel wydawany będzie w miarę nadchodzących zapasów.

bez kartek; w dowolnej ilości.

kawa słodowa	1 f.	mk. 2.40
„ palona	1 łut	„ —.70
powidła śliwkowe	1 f.	„ 2.00
proszek mydlany	1 f.	„ 1.90
drzewo sosnowe w kawałk. 15 cm.	1 pud	„ 2.10
drzewo brzozowe rznięte	1 pud	„ 2.50
drzewo w szczapach	1 pud	„ 2.—

UWAGA.

Na chleb ważny jest kupon № 10 karty żywnościowej serji „H" od dn. 31 | III do dn 12 | IV włącznie.

Członkowie Stow. „Jedność" będą nabywać mąkę amerykańską w sklepach „Jedności".

Miejska Deputacja Żywnościowa podaje do wiadomości, że podań o powtórne wydanie kart żywnościowych wzamian zagubionych, uwzględniać nie będzie.

Sól.

Sól będzie wydawana w sklepach M. D. Ż. i w sklepach „Jedność" po 1 f. na kup. Nr. 9 karty żywnościowej ser. „H" w cenie 30 f. za funt.

Składy detaliczne z węglem

czynne będą począwszy od 10 | III 19 r. do odwołania od 8-ej rano do 12 i od 1 i pół po południu do 4 i pół po poł.

On śpi!...

ECHA Z KONGRESU POKOJOWEGO.

Dziennik „La Vie Parisienne" podaje następującą zabawną anegdotę z konferencji pokojowej:

Pan X. lubi zjeść dobry obiadek. Wielkie restauracje paryskie nie utraciły przez wojnę nic ze swej wysokiej kulinarnej kultury, pan X wie dobrze, że nie naprożno pobudza swój apetyt pikantną przekąską, albowiem później nastąpi cały szereg wykwintnych dań, wśród których trzymają prym pulardy, pastet z truflami, wybredne kompoty, przepyszne leguminy i owoce.

Obiad nie zostawia nic do życzenia, a zakropiony oryginalnem Pommery — może zadowolić najwybredniejsze podniebienie.

Po tych rozkoszach gastronomicznych dobrze byłoby przespać się trochę. Pan X. rzuca spojrzenie na zegarek i niestety stwierdza, że punktualnie o 3-ej zaczyna się posiedzenie konferencji pokojowej, a jak wiadomo pedantyczny pan Clemenceau nie lubi, aby ktoś przez swe opóźnienie przeszkadzał obradom. A zatem trzeba iść...

Na ulicy dmie zimny wiatr marcowy, a w sali posiedzeń panuje rozmarzające ciepło, a co wespół z wygodnym fotelem i miękkimi dywanami osłabia stanowczo energję umysłu dyplomaty...

A zresztą sam temat obecnych obrad nie budzi zbyt wielkiego zainteresowania... Jedno z liliputnich państewek domaga się regulacji granic... Mówca wprawdzie wygłasza swoje wywody płynnie, ale pan X. nie rozumie z nich ani słowa i musi czekać aż tłumacz przełoży to przemówienie na język więcej zrozumiały. I nagle pan X. poczyna się zdawać, że głos przemawiającego idzie ku niemu skądsiś zdaleka... Słyszy coraz słabiej, coraz niewyraźniej, wreszcie zamyka oczy, nie dlatego, broń Boże! by

spać, ale dlatego, by lepiej, uważniej słuchać...

Pan X. oddycha równo, spokojnie, na jego obliczu maluje się wyraz błogiego rozmarzenia, krawat przekrzywił się nieco...

Wtem sąsiad przywołuje go jakiemś pytaniem nieoględnie do rzeczywistości.

Zwykły śmiertelnik w takim wypadku na pewno przeraziłby się lub co najmniej silnie zmieszał, ale od czegóż jest się wytrawnym dyplomatą?

Nie nadarmo pan X. brał udział w niejednej konferencji, w niejednym kongresie. Nie pozwoli się tak łatwo zbić z tropu.

Otwiera zwolna oczy, przybiera minę „serjo" i z największym spokojem mówi:

— Właśnie zastanawiam się usilnie nad tą kwestją... Jakieś rozwiązanie musi się znaleźć.

Ostatnie telegramy.

Tel. wł. „Kurjera Częstochowskiego"

Zamach niemiecki na misję amerykańską.

WARSZAWA, 5.4 Lit. Biuro Pras. podaje wiadomość, że podczas pobytu amerykańskiej misji żywnościowej na Litwie Niemcy ją ostrzeliwali.

Anarchja w Lubelskiem.

LUBLIN, 4.4 „Ziemia Lubelska" donosi: Strajk rolny objął niemal wszystkie folwarki w okolicy Zamościa.

Studnicki przeciw „Gaz. Porannej."

WARSZAWA, 5.4. Wczoraj późnym wieczorem zapadł wyrok uniewinniający najzupełniej red. „Gazety Porannej" p. Mączewskiego, oskarżającego głośnego germanofila Studnickiego o delatorstwo.

Niemcy odmawiają.

WIEDEN, 4.4. „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Berlina, **że rząd kategorycznie odmawia koalicji prawa przetransportowania wojsk polskich** do Gdańska i gotów jest załatwić tę rzecz na innej drodze, ale wymaga od koalicji gwarancji. Wczoraj rokowania między Fochem a Erzbergerem trwały do późnego wieczora. Do południa jeszcze nie było rezultatu.

Wszyscy, prócz socjalistów, za stanem wyjątkowym.

WARSZAWA 4.5. Interpelacja socjalistów w sprawie stanu wyjątkowego została w Sejmie odrzucona. Wszystkie partje, nie wyłączając grupy Thugutta głosowały zgodnie przeciw socjalistom.

Różne wieści.

Złodziejski szczep.

W Indjach żyje oddawna, nie liczny na szczęście szczep, którego wszyscy bez wyjątku członkowie zawodowo zajmują się kradzieżami i od najwcześniejszej młodości są już odpowiednio do tego celu wychowywani. Szczep ten, liczący ogółem około 600 głów, rozdzielony jest na drobne partje, — pozostające jednak stale ze sobą w kontakcie, nie posiada wcale stałego miejsca zamieszkania, lecz kręci się gromadami w pobliżu miast i wsi, — nie zważając wcale na prześladowania policji i nienawiść ludności.

Smiała kradzież jest dla niego najwyższą dumą, a dokonany z powodzeniem rabunek, czynem iście bohaterskim święconym później wesoło wśród specjalnego ceremoniału. — Więzienie nie straszy go wcale i według ich pojęć moralnych niema w sobie nic hańbiącego, owszem jest tylko nauczką, zasłużoną dla tych, którzy się złapać dali, oraz dowodem, że nie zdołali godnie opanować swego zawodu.

Wszelkie próby poprawienia tego szczepu nie dały żadnego rezultatu.

Rekord kradzieży.

Rekordem kradzieży nazwać chyba należy „kawał", jaki urządzili złodzieje w miasteczku czeskim Oedenburg.

Magistrat tego miasta postanowił wybrukować ulicę. Nazwożono kostki i ułożono je wzdłuż ulicy. Lada dzień miało rozpocząć się brukowanie.

Wkrótce zjawili się robotnicy. Zerwali stary bruk, potem naładowali wszystek materjał na wozy i sprzedali nieznanym handlarzom.

Nazajutrz dopiero dowiedziały się władze miejskie o sprytnym kawale złodziei, którzy kradzieży dokonali pod postacią robotników. Do tej pory niema ani bruku ani złodziei, których dotychczas nie wyśledzono.

—(o)—

WESOŁY KĄCIK.

SŁOWO... WIATR.

Ktoś utrzymywał w towarzystwie, że słowo to wiatr.

— Protestuję! — odezwał się obecny jegomość.

— Dlaczego?

— Bo gdyby tak było w rzeczywistości, to moja żona wywiałaby nietylko mnie dzieci i służbę, ale cały dom i gospodarstwo ze śpichlerzem, gumnami i stodołą —tyle wiatru by narobiła mnogością słów które wypowiada codziennie.

JUŻ OBJAŚNIŁ.

— Tateleben, dla czego to teraz tak ruble spadają?

— Ty głupi Icuniu, to taki zwyczajne. Jak nasz Trockij siada do góry na konia, żeby się bić w z Europe, to ruble lecą na dół, a jak Trockij zleci z konia, to ruble polecą do góry. Fersztajst?

PRZEWIDZIAŁ.

— Taki nieżyczliwy nam poeta, jak Heine, jednak już w roku 1827 przewidział, jakie rzeczy będą się działy u nas w 1919.

— W jaki sposób?

— A czy on w jednej z piosenek nie pisze:

Du hast Diamanten und Perlen.

co przecież jest wyraźną aluzją do Sejmu i tłomaczy się po polsku:

Masz Diamanda i Perla.

Obwieszczenie

Doszło do mojej wiadomości, że niektórzy stróże domowi pomimo porozumienia się Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości ze Związkiem Strużów Domowych nie tysko nie przystępnją do pracy, lecz nawet nie pozwalają nająć ludzi właścicielom celem doprowadzenia domów do należytego porządku.

Uprzedzam, że pomimo rozstrzygania nieporozumień przez Sąd rozjemczy, który trwać będzie przez czas dłuższy, stróże winni natychmiast przystąpić do pracy lub też nie przeszkadzać właścicielom domów w wynajmowaniu ludzi do robienia porządków, gdyż opornych będę aresztował, karał z całą surowością i pozbawiał prawa stróżostwa-

Wzywam Właścicieli domów do zawiadomienia mnie listownie o opornych.

Belina Praźmowski
Komendant Policji K.
Miasta Częstochowy

Częstochowa, dnia 4 kwietnia 1910 r.

Redaktor odpowiedzialny M. S. Czerny

Wydawca A. Otrąbek

Kierownik literacki Ks. W. Kneblewski.

Odbito w drukarni „Udziałowej"